

Ewangelia z czwartku: Jezus Chrystus, Droga i Drzwi do Ojca

Ewangelia ze czwartku
trzeciego tygodnia
wielkanocnego wraz z
komentarzem. «Nikt nie może
przyjść do Mnie, jeżeli go nie
pociągnie Ojciec, który Mnie
posłał». Bóg jest źródłem Życia i
możemy dotrzeć do tego źródła
tylko przez Syna. Stąd potrzeba,
aby Go szukać i wysłuchać z
otwartym sercem oraz
zaangażować się w dialog
miłości, który przekształci całe
nasze życie.

Ewangelia (J 6, 44-51)

Jezus powiedział do ludu:

«Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskreszę go w dniu ostatecznym. Napisane jest u Proroków: „Oni wszyscy będą uczniami Boga”. Każdy, kto od Ojca usłyszał i przyjął naukę, przyjdzie do Mnie. Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne.

Ja jestem chlebem życia. Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: Kto go je, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje Ciało, wydane za życie świata».

Komentarz

Ewangelia św. Jana przekazała nam, jako jedyna, mowy Jezusa, w których mówi o swojej relacji z Ojcem. W tych dniach liturgia przypomina nam słowa, które znajdujemy w szóstym rozdziale, a zwłaszcza w Mowie o Chlebie Życia. Ludzie, którzy szli za Panem, oczekiwali życia. I tak, Jezus ofiarował siebie jako Chleb Życia, ale takiego Życia, jakiego nie byli w stanie sobie wyobrazić. Pożywienie, które dawał, nie było przeznaczone tylko dla ciała.

Słowami dzisiejszej Ewangelii jesteśmy zachęcani, aby nie rezygnować z szukania, znajdowania i kochania Jezusa (por. *Droga*, 382). W tym celu potrzebna jest otwarta postawa serca, pełne ufności i wdzięczności słuchanie, które odpowiada angażując się własnym

życiem w dialog miłości. Tak właśnie jest: prawdziwe słuchanie polega na tym, że pozwalamy dotknąć głębi naszej istoty i jako owoc tego kształtujemy nasze życie według słowa, które otrzymaliśmy. Chrystus chce podać nam rękę, oświecić nasz rozum, wzmocnić naszą wolę i towarzyszyć nam na drodze do Ojca. Bóg jest źródłem Życia i do tego źródła chce nas zaprowadzić. Jak to robi?: Pozostawiając nam przykład, abyśmy szli jego śladami (por. 1 P 2,21). Tym jest wiara: utożsamianie się z tym, w którego się wierzy.

W jednym z czytań Wigilii Paschalną czytaliśmy: *O, wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie, dalejże, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko! Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę - na to, co nie nasyci? Słuchajcie Mnie, a jeść będziecie przysmaki i dusza*

wasza zakosztuje tłustych potraw. (Iz 55,1-2). Ile razy używaliśmy słowa „nasyć się”, nie wiedząc w pełni, co ono oznacza! Ponieważ prorok mówi o czymś, co nasyci i już się tego nie traci. W to warto wkładać energię: w karmienie się Chrystusem, zamienianie całego naszego życia w dialog z Nim, pracowanie z Nim, odpoczywanie z Nim, troszczenie się o przyjaciół z Jego miłością, pragnąc patrzeć na oblicze Ojca, które tylko On kontemplował, pokazał je nam i dalej nam pokazuje, w stopniu w którym pozwolimy mu żyć w nas.

Juan Luis Caballero // Zdjęcie:
Rodnae Productions - Pexels